Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark na 65. posiedzeniu Senatu w dniu 28 września 2018 r.

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Polskie Koleje Państwowe SA (PKP SA) to jednoosobowa spółka Skarbu Państwa powstała w wyniku komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego Polskie Koleje Państwowe. Jedynym akcjonariuszem spółki jest Skarb Państwa, który reprezentuje Ministerstwo Infrastruktury. PKP SA pełni nadzór właścicielski nad spółkami Grupy PKP.

W związku z tym, że od wielu miesięcy zdarzają się częste czy wręcz notoryczne opóźnienia pociągów i występuje brak bieżącego informowania podróżnych o innych możliwościach podróży docelowej, powstają sytuacje, które powodują wiele niedogodności, a często wręcz uniemożliwiają pasażerom korzystającym z usług PKP właściwe pełnienie obowiązków zawodowych i prywatnych, a w moim przypadku również obowiązków parlamentarzysty.

Mając powyższe na uwadze, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zajęcie stanowiska i podjęcie działań eliminujących notoryczne spóźnienia pociągów oraz całkowity brak współpracy między przewoźnikami a zarządcą infrastruktury.

Przedstawię jako przykład moje osobiste doświadczenie związane z podróżą. W dniu 18 września 2018 r. na stacji Białogard oczekuję na pociąg relacji Kołobrzeg – Warszawa mający wyruszyć z Białogardu o godz. 12.16. Informacja PKP na początku podaje komunikat o blisko godzinnym opóźnieniu, po upływie tego czasu nikt nie podaje kolejnej informacji na temat przyczyn dalszego opóźnienia ani przybliżonej godziny odjazdu pociągu. Po wielu telefonach do przewoźnika udaje mi się z nim skontaktować i z rozmowy telefonicznej dowiaduję się, że opóźnienie spowodowane jest „niewybuchem znalezionym na stacji Kołobrzeg". Zostaje mi wskazane, że pociąg będzie ok. 15.00 i że należy słuchać komunikatów. Po godz. 15.00 i kilku nieudanych próbach uzyskania informacji ze stacji w Kołobrzegu znów wykonuję telefon do centrali przewoźnika w Warszawie, skąd otrzymuję kolejną informację, że pociąg odjedzie, jak tylko zostanie znaleziona komunikacja zastępcza, która przywiezie pasażerów z Kołobrzegu. Na pytanie: „o której godzinie to będzie", otrzymuję odpowiedź: „jak przyjadą". Na kolejne pytanie: „dlaczego na stacji nie ma w tej sprawie komunikatów", pada odpowiedź: „bo dworzec obsługuje inna spółka" (rozmowy, jak wynika z połączeń telefonicznych, są nagrywane, więc można je przesłuchać).

Z poważaniem
Grażyna Sztark